

VII Konferencja dla Budownictwa, 14-15.04.2015

POD PATRONATEM KOMISJI INFRASTRUKTURY SEJMU RP

PARTNER KONFERENCJI

ZWIĄZEK PRACODAWCÓW
PRODUCENTÓW MATERIAŁÓW
Dla Budownictwa



POLSKI ZWIĄZEK
PRACODAWCÓW BUDOWNICTWA



OGÓLNOPOLSKA
IZBA GOSPODARCZA
DROGOWNICTWA



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Zarządca narodowej sieci linii kolejowych



Instytut
Badawczy
Dróg i Mostów



ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH

70 LAT
Instytut Techniki Budowlanej
razem ku przyszłości



Jaka Polska w jakiej UE?

Leszek Jażdżewski [Redaktor Naczelny Liberte]

W dwa lata później faraon miał sen. [Śniło mu się, że] stał nad Nilem. I oto z Nilu wyszło siedem krów pięknych i tłustych, które zaczęły się paść wśród sitowia. Ale oto siedem innych krów wyszło z Nilu, brzydkich i chudych, które stanęły obok tamtych nad brzegiem Nilu. Te brzydkie i chude krowy pożarły siedem owych krów pięknych i tłustych. Faraon przebudził się. A kiedy znów zasnął, miał drugi sen. Przyśniło mu się siedem kłosów wyrastających z jednej łodygi, zdrowych i pięknych. A oto po nich wyrosło siedem kłosów pustych i zniszczonych wiatrem wschodnim. I te puste kłosa pochłonęły owych siedem kłosów zdrowych i pełnych. Potem faraon przebudził się. Był to tylko sen.

Biblia tysiąclecia, Rdz 41, 1-7

Polska w roku 2015 przypomina smacznie śpiącego człowieka na niewielkiej łódce pośrodku wzburzonego morza. Polska stabilizacja. To mogłoby być słowo - klucz do określenia ostatniej dekady, jaka minęła od wejścia Polski do Unii Europejskiej, symbolicznego końca transformacji ustrojowej. Nie można żyć jednak w ułudzie, że taka koniunktura trwać będzie wiecznie. Przede wszystkim taka szansa, jaką będziemy mieli w najbliższych siedmiu – dziesięciu latach już się nie powtórzy. Ogromne środki unijne, masa młodych dobrze wykształconych ludzi, którym chce się pracować, a którzy są jednocześnie dużo tańsi niż w „starej Europie”. To jest naszych 7 tłustych lat po to, żeby przygotować się na lata chude, które w nieunikniony sposób nadejdą. Kiedy zmniejszy się strumień brukselskich środków, inwestycje zaczną generować koszty, społeczeństwo zacznie się starzeć, nie będzie można konkurować niskimi kosztami pracy. W tym czasie rozstrzygnie się kwestia czy Polska doszłusuje do rozwijającej się unijnej „Północy” czy do tkwiącego w stagnacji „Południa”. Stabilizacja zamiast rozwoju, biorąc pod uwagę, że nasze PKB w przeliczeniu na mieszkańca wciąż jest poniżej 70% średniej UE, byłaby dziś klęską dla znaczącej części polskiego społeczeństwa.

I jak wchodzimy w ten kluczowy dla zdefiniowania losów Polski czas? Z jałowym konfliktem politycznym zamykającym nas wszystkich w emocjonalnym szantażu uniemożliwiającym normalną debatę. Klasa polityczna odkleiła się od społeczeństwa i rzeczywistości. Nie dorasta do wyzwania jakim Polska i Europa muszą stawić czoła.

Państwo, które powinno być mechanizmem adaptowania nas do nowych warunków i motorem napędowym rozwoju przez środki unijne jest w wielu obszarach niesprawne i niezdolne do podejmowania strategicznych rozstrzygnięć, przykładem jest np. polityka energetyczno – klimatyczna. Sukces polskiej transformacji jest głównie sukcesem w sferze prywatnej. Żeby dalej się rozwijać musimy go przełożyć na sferę publiczną – państwo nie może być hamulcowym, ale kołem zamachowym rozwoju. Niestety Polacy nie



LEWIATAN

Związek Pracodawców - Producentów Materiałów dla Budownictwa
ul. Zbyszka Cybulskiego 3, 00-727 Warszawa

tel.: 22 55 99 900, faks: 22 55 99 910 | www.dlabudownictwa.pl | KRS 0000132980, Regon: 015274510, NIP: 526-26-66-317

VII Konferencja dla Budownictwa, 14-15.04.2015

POD PATRONATEM KOMISJI INFRASTRUKTURY SEJMU RP

PARTNER KONFERENCJI

ZWIĄZEK PRACODAWCÓW
PRODUKENTÓW MATERIAŁÓW
Dla Budownictwa



POLSKI ZWIĄZEK
PRACODAWCÓW BUDOWNICTWA



OGÓLNOPOLSKA
IZBA GOSPODARCZA
DROGOWNICTWA



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Zarządca narodowej sieci linii kolejowych



Instytut
Badawczy
Dróg i Mostów



ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH

70 LAT
Instytut Techniki Budowlanej
razem ku przyszłości



dostrzegają wystarczająco relacji między ich życiem prywatnym a publicznym. Dlatego nie głoszą w wyborach i psioczą na polityków. Wyzwaniem jest znalezienia takiego języka, który zmobilizuje młodych, którym politycy meblują przyszłość bez ich udziału. Jeśli pokolenie młodych się nie obudzi, prześpiemy najbliższe siedem – dziesięć lat, potem będzie można już wyłącznie zarządzać postępującym kryzysem.

Jaka Unia Europejska

Otoczenie międzynarodowe Polski nastraja do jeszcze mniejszego optymizmu niż względnie rozpoznane zagrożenia krajowe. Następują w nim zmiany, których konsekwencji jeszcze do końca nie rozumiemy. Niewypowiedziana wojna Rosji na Ukrainie, Unia Europejska wciąż nie pożegnała się z kryzysem, a strefę euro rozsadzają sprzeczności, których politycznym wymiarem są narastające antyeuropejskie skrajnie prawicowe i skrajnie lewicowe partie polityczne.

Orbana i Le Pen z jednej czy Podemos i Syriza z drugiej strony, nie należy łatwo dyskwalifikować jako po prostu radykalnych populistów, którymi oczywiście są (a jaki polityk dziś nie jest?). Te populistyczne ruchy zrozumiały jedną podstawową kwestię, której nie chcą zrozumieć coraz bardziej podobne do siebie partie głównego nurtu. Ludzie chcą suwerenności. Chcą polityki, czyli wpływu. A nie świata, w którym polityka rzekła się sprawczości i przeniósła się w dziedzinę wątpliwej jakości rozrywki.

Populiści trafnie diagnozują, że tematem numer jeden dziś w Europie jest sama polityka. Oni obiecują ludowi, że ją dla niego odzyskają. Że są w kontrze do establishmentu z Paryża, Madrytu i Budapesztu i co najważniejsze - Brukseli. Że tylko zła wola elit i ich powiązania sprawiają, że polityka się degeneruje, staje teatrem, w którym wola obywateli ma coraz mniejsze znaczenie.

Populiści chcą ratować politykę przed globalizacją. Mają właściwą diagnozę, najlepiej wyczuwają społeczne nastroje, ale ich lekarstwo – polityka narodowa, czy to antyimigrancko prawicowa czy antyrynkowo lewicowa jest gorsze niż choroba, którą próbują leczyć. I co najważniejsze może przynieść koniec temu projektowi, który dziś jest chłopcem do bicia dla wszystkich, a który niedoskonale wciąż chroni Europę przed popadnięciem w destabilizację i zależność zewnętrzną. Czyli Unii Europejskiej.

W globalnym świecie europejskie państwa narodowe pojedynczo znaczą zbyt mało, żeby być partnerem dla Chin, USA czy globalnych korporacji. Być może Niemcy i Wielka Brytania mogłyby sobie w nim radzić samodzielnie, ale odbyłoby się to kosztem mniejszych państw, a w przypadku Niemiec w zasadzie już się odbywa – relacje międzypaństwowe zamieniły się w strefie euro w relacje dłużnik – wierzyciel, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Rozwiązanie jest znane i bardzo proste. Tyle, że dziś politycznie niemożliwe. Trzeba odebrać kompetencje państwom narodowym i przekazać je na szczebel unijny, jednocześnie demokratyzując Unię. Tylko odbierając suwerenność państwo możemy ją zwrócić obywatelom.



LEWIATAN

Związek Pracodawców - Producentów Materiałów dla Budownictwa
ul. Zbyszka Cybulskiego 3, 00-727 Warszawa

tel.: 22 55 99 900, faks: 22 55 99 910 | www.dlabudownictwa.pl | KRS 0000132980, Regon: 015274510, NIP: 526-26-66-317

VII Konferencja dla Budownictwa, 14-15.04.2015

POD PATRONATEM KOMISJI INFRASTRUKTURY SEJMU RP

PARTNER KONFERENCJI



ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH



Także zagrożenie jakie nadciąga ze strony Rosji każe krajom peryferyjnym takim jak Polska szukać ucieczki w postępującej integracji, także w dziedzinie bezpieczeństwa, tak, żeby nie było możliwe znalezienie się po niewłaściwej stronie kolejnej żelaznej kurtyny, a w ostateczności, żeby nie być osamotnionym wobec zdeterminowanej i niebezpiecznej, nawet jeśli relatywnie słabej gospodarczo (w stosunku do UE) a nawet militarnie (w stosunku do NATO) Rosji.

Po 10 latach w Unii powinniśmy sobie odpowiedzieć na pytanie jaka Unia Europejska jest w naszym interesie. Spójrzeć na UE jako pewną polityczną całość, nawet jeśli, może nawet nigdy, nie stanie się Stanami Zjednoczonymi Europy.

Politykę europejską należy zacząć realizować nie w Brukseli, ale w Pradze, Paryżu i Warszawie. Przekonać własne społeczeństwa do tego, że dziś w interesie nas wszystkich jest w kwestiach strategicznych myśleć i działać po europejsku, a nie po czesku, francusku i polsku. Kiedy rynek, komunikacja, kultura, ale również terroryzm, inwigilacja i rywalizacja o zasoby mają wymiar globalny, Europa musi również mieć globalne ambicje i korzystać ze swojego potencjału. Podzielona pozostanie przedmiotem, a nie podmiotem międzynarodowej gry.

Niestety, politycy wybierani w narodowych wyborach są kiepskimi adresatami tych żądań. W ich interesie jest pozostawienie jak największych kompetencji dla siebie. Ich przywództwo ma ograniczony następny wyborami horyzont. Potrafią płynąć niesieni falą, ale nie wyznaczą kursu na przyszłość, nawet jeśli wiedzą, że to konieczne.

Dlatego zadanie wymyślenia Europy na nowo spoczywa na intelektualnych elitach, które do swojej wizji będą umiały przekonać rzesze współobywateli. Zamiast czekać na księcia na białym koniu, zacznijmy stwarzać warunki do koniecznych zmian – zanim nie okaże się, że naszą jedyną szansą jest czekać na cud.

Europa musi odkryć, na czym polega jej racja stanu. Europa potrzebuje swojego Hobbesa i Machiavellego, Kissingera i Brzezińskiego. Dopiero definiując nasze interesy jako Europejczyków połączonych w politycznej wspólnoty, zrozumiemy wynikające z nich zobowiązania oraz szanse. Stworzymy wizję, którą będzie można przełożyć na działania. Jeśli dziś, kiedy odchodzi ostatnie pamiętające II wojnę pokolenie, nie znajdziemy dla Unii Europejskiej nowej racji bytu, rację będzie miał Mao Tse-tung mówiący o Europie jako o „małym półwyspie na zachodzie”.



LEWIATAN

Związek Pracodawców - Producentów Materiałów dla Budownictwa
ul. Zbyszka Cybulskiego 3, 00-727 Warszawa

tel.: 22 55 99 900, faks: 22 55 99 910 | www.dlabudownictwa.pl | KRS 0000132980, Regon: 015274510, NIP: 526-26-66-317